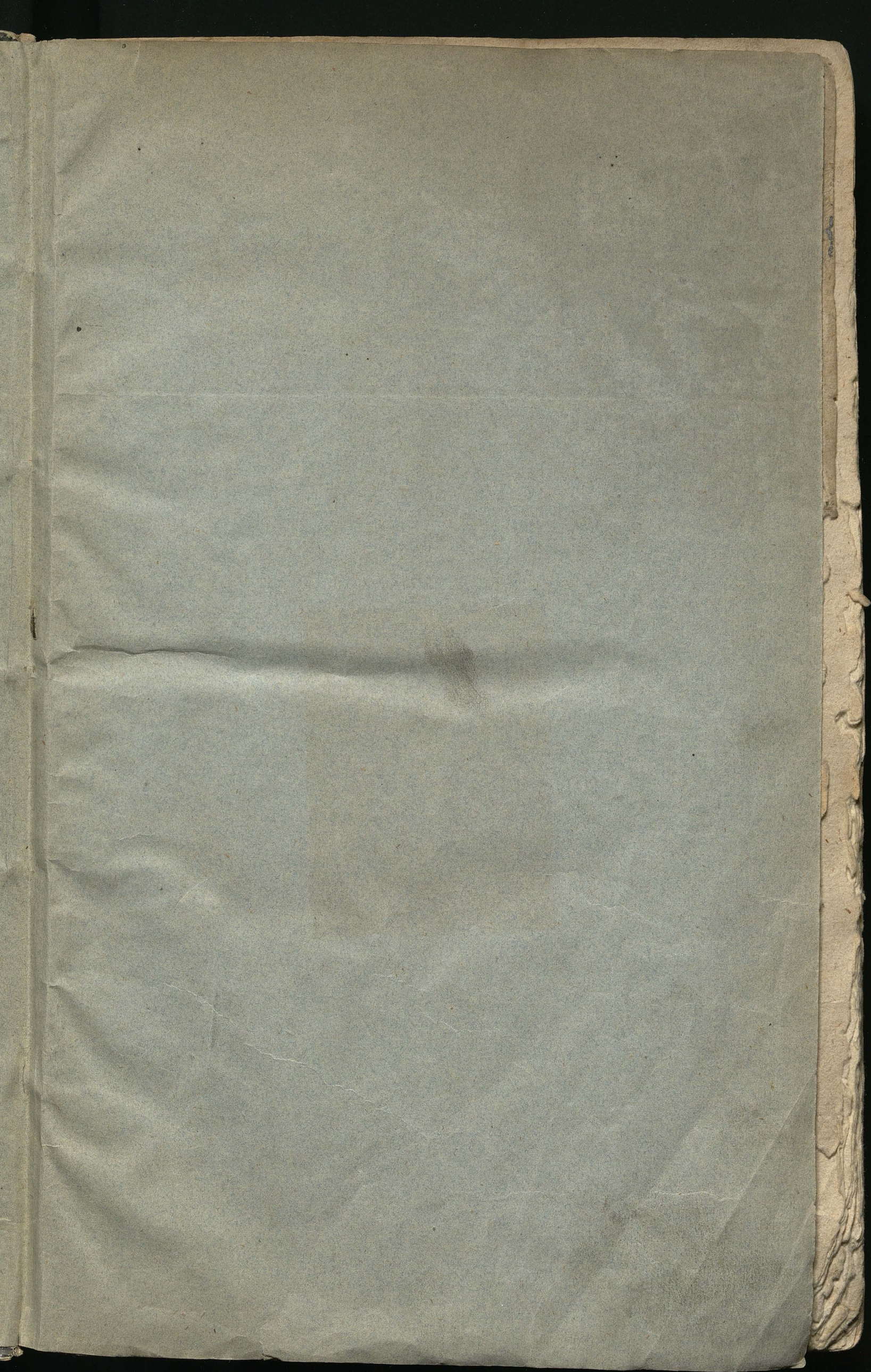


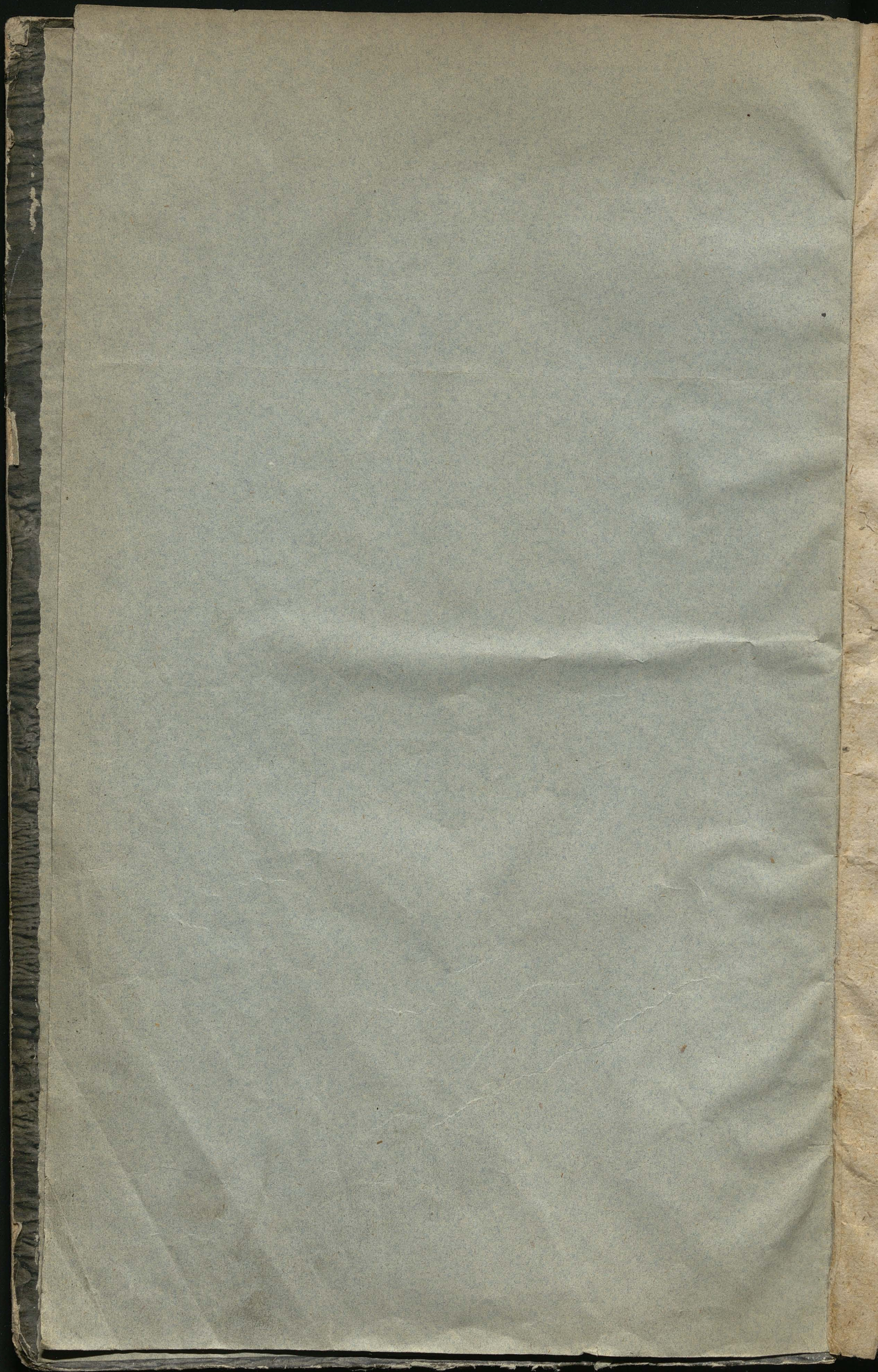




3285 Praca.

VIII. a. 28.





73 74 264

G Ł O S

J. W. IMCI JANA

SUCHORZEWSKIEGO;

WOYSKIEGO WSCHOWSKIEGO

POŚLA GNIEZNIENSKIEGO

W IZBIE POSELSKIEJ

Dnia 28. Października Roku 1786.

M I A N Y.

Głos na dniu wczorajszym słyszany względem nie uchylenia Rezolucyi Rady pozwalającej kupowania Dobr Obywatelom Miasta Krakowa, wzbudza mnie do niniejszey acz nie wczesney odezwy, a to z powodu cytowaney w nim na poparcie wniosku propozycyi szostey od Tronu J. K. Mci, mieniając, że ten Łaskawy dobry Pan, niewniósłby nic, nadto, co Dobru publicznemu użyteczna być może.

Rzecz prawdziwa, że troskliwość J. K. Mci, z którą się dla Dobra publicznego chciał zawsze okazywać, tak daleko zdała się przekonać Narod, iż niewchodząc w roztrząśnienie propozycyi od Tronu podaney, całkiem iednomyslnie, zdawałoby się rzeczą słuszną przyjmować. Lecz gdy się zastanawiam, nad tąż chęcią J. K. Mci, którą ma dla Dobra Powszechnego, iż ta jest rzetelną, gdyż zdaie Nas się przeświadczać, że nam raczey chce być Łaskawym Oycem, niżeli Krolem; dla tego przeświadczenia, pozwolić nie mogę; aby taż propozycya od J. K. Mci Nam do roztrząśnienia i uskutecznienia podana, utrzymaną być mogła, i owszem nawet cytowaną na poparcie innych wnioskow.

Często nayprzywiązani Oycowie do dziełek swoich, dotknięte wkroś mają serce żalem, w tenczas nawet, gdy ie widzą swą dopełniające wolą. Często radzą, rozkazują naprowadzających do tych czynności, których z wniosku słusznego i ostrożności każdemu przyzwoitey, gdyby widzieli od niey stroniących, naymilszą życia uczuliby chwilę.

O iak wiele razy rozwefelilibyśmy byli myśl troskliwą Oycowiką J. K. Mci o Dobroswych Synow, gdybyśmy nie dopełniali byli tego czego na pozor, lub dla okoliczności od Nas żadał, o iak i teraz miłą rzecz pewnie mu uczyniem, gdy ta propozycya skutku swego nie wezmie, do której iako iedney z nayszkodliwszych dla Oyczyzny, tłumaczenia przystępuję.

Zdaie się mieć prawdziwie pozor luby, i chcący serca, iż oto wprowadziemy w Kray Kapitały, i onże zaludniemy, że ci Cudzoziemcy nie Szlachta lubo osiedą Dobra Ziemskie, bez dostąpienia iednakże Szlacheckiego kleynotu Polskiego.

Zapytamy się tylko czy to ci posiadacze Dobr Ziemskich, a nie Szlachta, będą przyjaciółmi równości zaśczyt przynoszącej Szla-

A

chcicowi Polskiemu? nie, bo poniżenie ich stanu, przez lubą chęć porównania go, wieść ich będzie do zniszczenia oney. Czy będą przyjaciółmi wolności? nie, bo większa część z tych Kraiow sprowadzona, w których nie dała Im się uczuć nigdy ta słodycz wolności, iak tylko nieprzestannie brzmiące te przykre słowa, *Mus, sic Volo, sic jubeo*, Ducha ich do wspaniałego kiedykolwiek o wolności myślenia zatlumiły. Czy będą oni przyjaciółmi Religii, w Naszym Królestwie Panującej? nie, bo ta jest z mlekiem wyflana każdego żyjącego własność, poparta ćwiczeniami Religii iż w swojej ugruntowany będąc wierze, gdy polityka światowa, i sposób Rządu nie dozwoli Mu iawnie, to skrycie i potajemnie, z Niey się nietylko urągać, ale i ku zniszczeniu oney zmierzać będzie, dofyć Nas się iuż zdaie przeświadczać, nie wszystka, (bo nie dopuszczay tego Nawyższa Istności) ale iak wielka część Rodakow Naszych, w każdym nie ledwie Stanie, Wieku, Urzędzie wydaiąca się; ten mająca sposób myślenia: iż w Istność nie wierzyć, Religii żadney niemiec, Duchowieństwem wzgardzać, starzeństwem lekce ważyć, w Sądach bydź parcyalnym, wiarolomnym i ofzustem bez wydania się, krzywoprzysięcą z zyskiem, Przyjacielem fałszywym, nabożnym Hipokrytą, grzecznościwym, *Symonią Anno gratia* lub innym kształtem koloryzować umiejącym, iest bydź Galanthomem i umieć żyć na świecie. Tego bezprawia wzrost w Polsce cóż wskazuje, Co przyczyną? iezeli nie *Liberum Exercitium* pozwolone innych Religii sprowadzające do Nas złych Cudzoziemcow tylko, (bo dobry swojej nie opuści Ojczyzny.) Czy będą oni zgodni i iednomysłni? Nie, doświadczenie Nas uczy, iż Klima pod którym się rodziemy i żyjemy, naturalnie o różność Sentymentow przyprawia, a zatym będziemy mieli w Kraiu Melancholikow, Wesołych, Pyśnych, Desperatow, Mściwych, Okrutnych, Miękkich i Delikatnych, a ta odmiennosc humorow możeż nam kiedy wrożyć zgodę i iednomysłność?

Czy będąż oni wierni podczas Woyny? Nie, bo dały nam to iuż uczuć doświadczenia, iż takowego to gatunku ludzie, podczas Rewolucyi w Kraiu będącej, zabijali, w Domach swych znużonych, snem zmorzonych, uspionych, chroniących się w zakacie iakim Polakow, ich nieprzyjacielowi dając znać, o rzeż i szkodę nie odżałowaną przyprawiali Rodakow. Będąż oni mieć miłość Ojczyzny? Nie, bo niewchodząc w dawnych wiekow, i świeże przykłady, przeświadczym się prędko, gdy ich sobie wystawiam, iż to są ci, którzy niemając miłości dla swojej Ojczyzny, wzgardzili nią szukając w innej zysku, zdradzili ją wyprowadzając Skarby w niej dorobione. Ale pozwolmy na moment, że ci ludzie będą zapewne w stanie strzeżenia wszelkich swobod Ojczyzny; a przystąpmy w rozpoznanie, czyli Stan Rycerski będzie mocen do strzeżenia swoich Prerogatyw, i Dobra publicznego? Nie, i owszem osłabiele, do dowiedzenia tego przystępuię.

Doświadczenie mnie uczy okropnego zwyczaju, a nader uciążliwego dla Braci Szlachty wprowadzonego do Wielkiej Polski w przedawaniu Dobra Cudzoziemcom, pod Imieniem załczyconych Indygenatem, w puszczeniu Dobra w Possessyą, Bankierom, Kupcom, Kalfubom, Hollendrom, i innego gatunku ludziom, iż Szlachta mający po kilka dziesiąt tyfięcy, i więcej Summ, dla szczupłości Dobra, która pochodzi z posiadania w większej części onych, przez wyżej wzmiankowanych, bez procentu mając Summy, po kilka dziesiąt Szlachty pra-

wie w każdym mieście na Bruku mieścić są przymuszani, lub uwiedzeni zyskiem procentu od Summy, lokować ją w ręce niepewne muszą.

Z tego wzwyż zmiankowanego, a day Boże w krotce rugować miane zwyczajui; doświadczać mi przychodzi, iaka się dzieie krzywda równości Szlacheckiey, kiedy Szlachcic dla fchronienia Głowy swoiey w zakąciu iakim u miezczanina, z upodleniem, prerogatywy swoiey podlegać musi, bo inaczey, zelżony bez satysfakcyi, skrzywdzony kształtnie bez nadgrody, a częstokroć wyrzucony w iakażkolwiek bądź porębywa. Czegoż więc jeżeli niepodobney, a smutney konfkwencyi ma ta krew Szlachecka rodowita spodziewać się? gdy Cudzoziemcom, a do tego nierównym, wolno będzie Ziemskie kupować Dobra? Poydzie pewnie zatym, że Szlachta bez Possessyi w pracach i przemyślach Gospodarskich przez prożnowanie z gnuśnieią, z grosza żyjąc, a bez procentu Summy mając, lub źle ie lokując, z majątkow swoich wyzuci zostana, a bez kweſtyi, nastapi i to potym, że większa część onych, szukać będzie pomocy, zaślony, a może i służby u tego stanu, który teraz fczyci swą Protekcyą. A do ostatniego punktu ta twierdza wolności naszey przyszedłszy upodlenia, skłaniać będzie kar ki swoje pod zbliżające się Jarzmo niewoli.

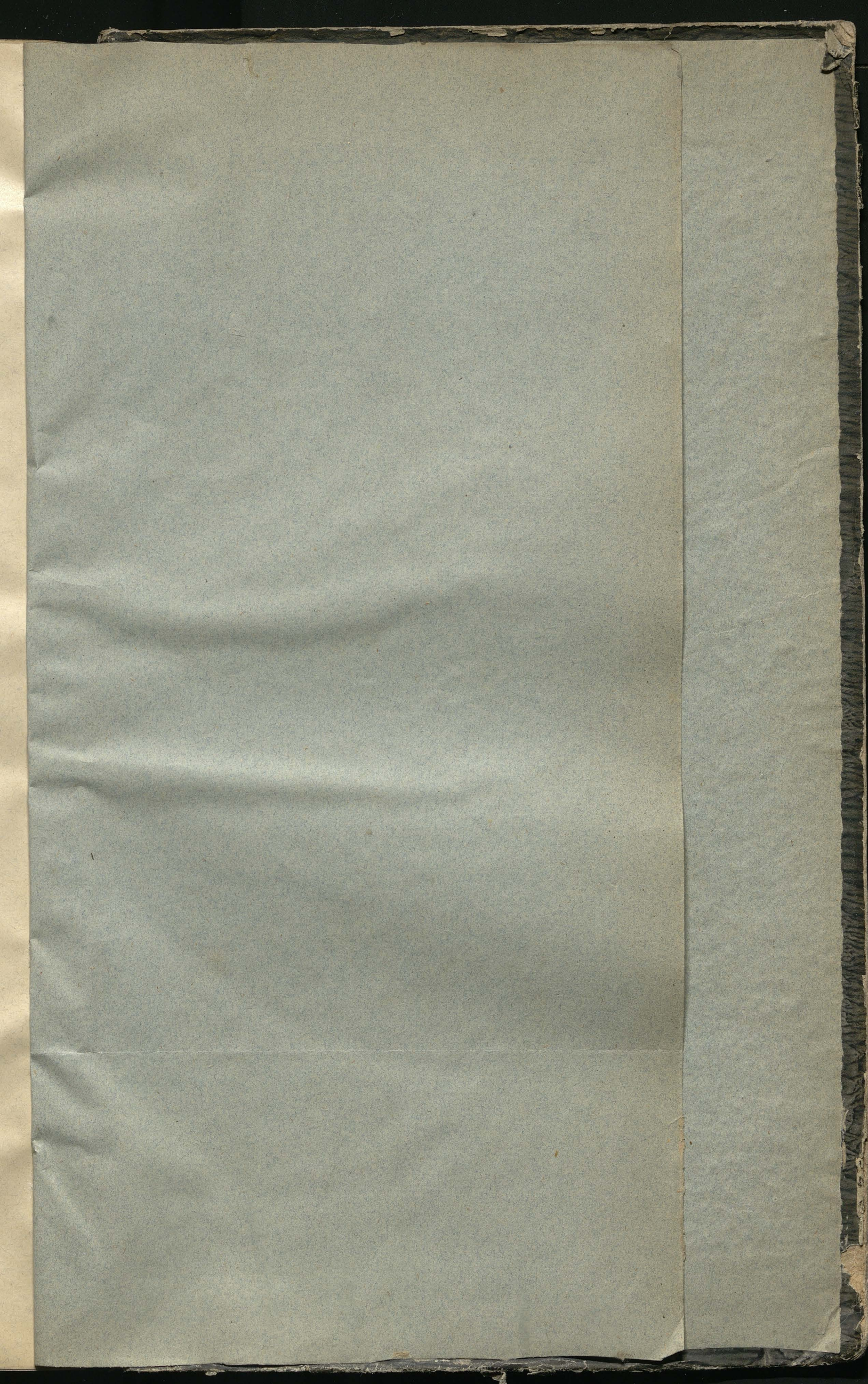
I z tych ci to powodow wzwyż przezemnie wzmiankowanych, poprzednicy nasi uknowali Prawo. A nayprzed Roku 1631 folio 5. titulo o Dobrach. Dobra Ziemskie Dziedziczne *nec modo donationis, nec emptionis, albo hypothæce, neque quovis obligationis modo, aut aliquo alio Jure*, dostawane bydź nie mają, ieno przez te Osoby, ktore żadney w personach swoich, praeminencyi nie zaciągając, *Juri Terestri mere* podlegają & *per omnia gaudent equalitate & paritate juris & pænae* z drugimi obywatelami. Powtore Roku 1635 folio 7. titulo ordynacya Rzeczypospolitey Dobr Ziemskich Dziedzicznych. Dobra Dziedziczne Ziemskie nie powinny bydź alienowane, wiecznemi czasy, ani donacyami, ani wendycyami, ani sukcesyami, ani inszym iakimkolwiek pretextem, ale wiecznemi czasy mają bydź w ręku, i Possessyi Osob Stanu Rycerskiego. Oco na Alienujących *Forum & Pana*, iako w Statutach de *Expeditione Bellica* opisano. Potrzebie, tamże, Urzędy wszelakie, tak Ziemskie, iako i Grodzkie, wiecznemi czasy przestrzegać mają tego, aby żadne zapisy *Donationum, Venditionum*, nie były przyimowane do Akt Trybunałskich, Ziemskich, i Grodzkich, albo Woiewodzkich, któremi by miały Dobra pomienione *avellij* od possessyi, realney, i istotney Stanu Rycerskiego, pod utraceniem Urzędow, i Dobr własnych Dziedzicznych. Co się ma rozumieć i o Metrykach Koronnych, i W. X. Litt: z tym dokładem, że ieżliby Pieczętarze w czym przeciwko tey Konstytucyi wykroczyli, na Seymie, za Instancyą Posłow Ziemskich sprawić się z tego powinni, *Salva nullitate Alienatoria Inscriptionis*. Po czwarte Roku 1573. folio 225. *ex pactis Conventis*. Cudzoziemcow Krol Henryk do Korony wprowadzać, ani im Urzędow i opatrzenia nie miał dawać. Po piąte Roku 1576. folio 255. *titulo* Urzędy Koronne. Krol Stefan nie miał Urzędow obcym dawać. Po szoste Roku 1588. folio 452. *in pactis*, toż samo. Krol Zygmunt III. ani *ad Custodiam* nawet *Corporis sui* miał Cudzoziemcow używać. Po siódme R. 1606. fol: 831. *titulo* o Cudzoziemcach, iż im Urzędow dawać nie miał, ani opatrzenia, ani kadukow, a gdyby miał dadź ludziom zaśluzonym oboyga Narodow, to za wiadomością Senatu. Po osme, R. 1632. fol: 13. *ex Pactis conventis* §. Cudzoziemcow. Krol Władysław IV. niemiał Cudzoziemcow wszelkiey kondycyi ad

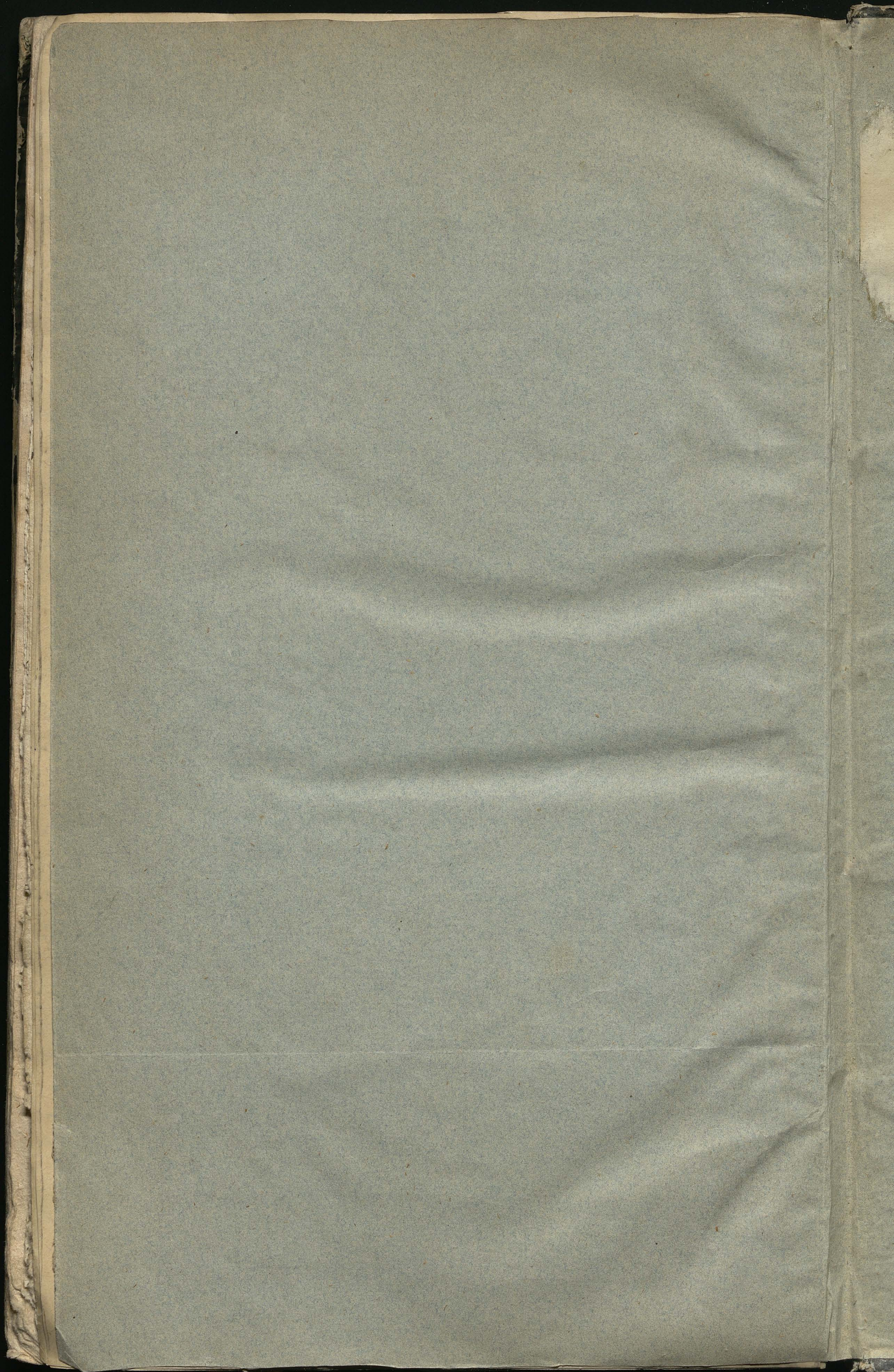
Consilia sua, ani do żadnych Rządów przypuszczać, ani im *dignitates* Starostw i Urzędów dawać. Po dziewiąte 1646. fol: 2. §. a żeby: iż Krol przy Boku swoim Cudzoziemcow mieć nie ma, toż samo *in patris conventis* R. 1648. fol: 17. *tit: Cudzoziemcow*. Po dziesiąte R. 1662. fol: 10. *tit: o Cudzoziemcach*. Iż Cudzoziemcy Połkami Rezydentami *ad Exteros Principes* nie mogą bydź, ieno Szlachta Polska, i W. X. Litt: rodowita, osiadła, *Probata fidei, & functionibus pares*. Po jedenaste R. 1589. folio 515. *tit: o Cudzoziemcach Zamorskich*. Cudzoziemcy nie Szlachta Polska, którzy majątności Ziemijskich w Prusach nakupili, do lat trzech poprzedać ie powinni byli, *sub amissione* tychże majątności. A ktoby się napotym kupić ie ważył, i pieniądze i majątność Ziemijską tracić miał do Skarbu Koronnego. Toż samo Prawo w R. 1661. fol: 745. *tit: Cudzoziemcy*. Reassumowane na Prusy Koronne, i W. X. Litt: Po dwaście R. 1669. §. *Externi*, Cudzoziemcy Dobr Ziemijskich nabyciem, albo wniesieniem na nie summ, za żadnemi Rescriptami, i Dekretami trzymać nie mogą.

Mogibym tu ieszcze bardzo wiele Praw w podobney materji cytować, które że od Przechacnych tu Zgromadzonych Połłow są znane, dla oszczędzenia czasu Obradom dalszym przemilczam, a które poprzednicy Nasi na dal i przyszłość wglądaiący, okropną przewidując wolności, i wszystkich Kraiowych swobod ruinę, w dozwalaniu kupna Dobr Ziemijskich Cudzoziemcom, i Nam nie rownym knowali, dla tego, aby w podobnym gatunku nie stawały tranzakcyje, którym i ja z mieysca mego teraz i gdy przydzie ta materia do rezolwowania oświadczam się bydź przeciwnym.

Wniesiona w Izbie Senatorskiej, tu iuż powtarzana materia względem uciemiężenia współobywatelów naszych, Woiewództw Kiiowskiego, Bracławskiego i Wołyńskiego, tak iasnie wprowadzona, iż niebezczołości szczegolniejszey, każdy się zgodzić na to powinien, że to jest materia zwłoki niecierpiącą. A zatym ia się dopraszam, iż byśmy porzuciwszy inne wszystkie, choć Prawem przepisane do rezolwowania materje, przytąpili do zaradzenia o nędznych, biednych, i uciążonych Braciach Naszych; rozkazuią nam tamte oddalić, a te przedsięwziąć, nie tylko obowiązki natury ratowania bliźniego, nie tylko obowiązki Praw wszystkich Kraiów, nakazuiące rychle oddalenie klęski fzerzący się w Oyczyźnie, ale i święte Religii obowiązki, acz chcące w Ulzanowaniu mieć Święta, Bogu poświęcone, dyspensuiące ienakże oneż, gdy trzeba ratować Wołu lub Osia w studnią zatopionego.

Zaklinam Cię przeto Prześwietny Stanie Rycerski, na miłość bliźniego, na wiarę poprzyśięzoną Krolowi, na wszystkie świętości winne Oyczyźnie, abyśmy bez zwłoki przytąpili do tej materji, a iako w Senatorskiej Izbie zapraszałem, wraz z innemi Kolegami do Poselstwa do Nayiasniejszey Imperatorowy Jeymości JW. Woiewodę Ruskiego, taki teraz zapraszam. A ten gdy pomyslnego w żądaniach nie odbierze skutku, upraszam z mieysca mego Nayiasniejszego Krola Imci, aby za powrotem Jego bezskutecznym, na Seym Extraordinaryny zwołać Stany raczył, na którym przypomniawszy sobie, że z tych to Polakow krwi spłodzeni iesteśmy, którzy umieli się mścić nad krzywdzającami siebie, skłonili się do tego przedsięwzięcia, te przedsięwzięli kroki, ktoreby albo skutecznie oddalić te nieszczęśliwości od nas mogły, albo nas wyzuc z Imienia Polaka, którym szczycić się z hanbionym i wzgardzonym nienależy.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024205

